

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Niezależny dziennik polityczny, społeczny i literacki.

## Prenumerata:

Miesięcznie mk. 5.— :: Kwartalnie mk. 15.—  
Prenumerata przez pocztę miesięcznie mk. 6.—

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

## Redakcja i Administracja:

Dzielnia 22.

Redaktor przyjmując od 6—7 wiecz.

## Ogłoszenia:

Zwyczajne: 65 fen. za wiersz setkowy jednoszpaltowy (na stronie części szpalt).  
Drobne: 10 fen. za wiersz, najmniej 1.— mk. Dla poszukującej pracy wyraz 5 fen.  
Nadesłane: przed tekstem 2 mk., w tekście 250 fen., po tekście 1.50 fen. za wiersz setkowy (str. 4 szp.).  
Nekrologi: 1.— mk. za wiersz setkowy (str. 4 szp.).

## Pola Negri

jako

## Awanturka.

685

## Zwalczanie bolszewizmu.

Pożoga bolszewizmu wzmaga się dookoła. Zawodzą przewidywania przewrotu wewnętrznego w Rosji, na który liczą już od roku, rządy sówjetów mimo rozlicznych trudności gospodarczych i politycznych utrwalają moc swoją; ruch spartakowski w Niemczech nie przestaje nadal się rozwijać i raz po raz na powierzchni wewnętrznej polityki niemieckiej dobywają się płomienie powstań robotniczych o charakterze komunistycznym! Węgry, a właściwie burżuazja węgierska, doprowadzona do rozpaczki decyzjami koalicji w sprawie granic, sama wzięcia władzę proletariatu, który natychmiast porozumiał się z bolszewikami rosyjskimi; wedle zdania ludzi, znających dokładnie stosunki czeskie, również i ten kraj niedaleki jest od maksymalizmu socjalistycznego. Wybitną pomoc moralną znajduje ruch komunistyczny na wschodzie Europy w sporadycznych objawach komunizmu, dostrzeganych na zachodzie, we Francji i Włoszech, w uchwałach radykalnych socjalistów tych krajów.

Nie przesądzać zupełnie przyszłości ustroju komunistycznego ani ruchu obecnego w Europie, należy zaznaczyć, iż Polska znajduje się w centrum wielkiego koła państw o już dokonanym przewrocie społecznym lub skłaniających się do przewrotu. Poza wszelkimi zastrzeżeniami ogólnymi, wynikającymi z całokształtu światopoglądu, przewrót społeczny w Polsce w obecnej chwili, gdy kraj nasz ogołcony jest z wszelkich narzędzi produkcji przemysłowej i surowców, byłby klęską olbrzymią dla wielu milionów ludzi. Należy wszelkimi siłami przeciwdziałać wkradnięciu się do nas bolszewizmu, jako objawu, na obcym wyrosłego gruncie i nie odpowiadającego ani potrzebom chwili ani miejsca.

Istotnie, w żadnym chyba kraju nie krzyczy się tyle o konieczności działania przeciw bolszewizmowi, co u nas.

W sejmie ks. Lutosławski podaje wniosek, zmierzający do utworzenia rodzimej „czeszczycy”, do wzmocnienia żandarmerji i rozszerzenia jej kompetencji; niezadługo zacznie się mówić o nałożeniu prasy cenzurowego kagańca...

Wielkie pisma i małe pisemka zgodnym chórem wyśpiewują antybolszewickie tyrady, a im kto bardziej się boi, tym głośniej krzyczy...

Brak tylko racjonalnych rzeczowych i spokojnych rozważań na temat samej istoty bolszewizmu i środków zaradczych

przeciw zawleczeniu go do nas. Nie starczą frazesy i hasła, wymysły i pogarda w stosunku do sowieckiej Rosji ani klamane lub przesadzone wiadomości z tamtej strony kordonu.

Bolszewizm nie posiada w masach ludowych Polski podatnego gruntu. Co do tego niema dwu zdań i sami komuniści nolens volens to przyznają. Lud polski zamiłowany jest w pracy i spokoju a doskonale odczuwa, iż hasła agitatorskie wysuwane dziś śmiało przez skrajne partie pozbawiają go jeszcze tego co posiada, a nie dadzą obywatelowi raj. Ale lud ten jednocześnie zupełnie dokładnie zdaje sobie sprawę z braków obecnego ustroju społecznego i domaga się daleko idących reform. Nie można go już zbyć byle czem. Reforma agrarna zamierzona na największą do pomyślenia skalę może uratować nas od parcia olbrzymich mas ludzi bezrolnych i małorolnych. Ulepszone prawodawstwo przemysłowe łącznie z systemem klas robotniczych, w związku z organizacją zawodową proletariatu, i planową jego akcją — oto najlepszy środek uniknięcia gwałtownego natychmiastowego przewrotu; a wstąpienia na drogę naturalnych i zdrowych przemian społecznych.

Nie tylko jednak w racjonalnie kierowanym ruchu robotniczym i włościańskim leży spokojna przyszłość Polski. Nie należy zapominać o olbrzymiej roli, jaką gra inteligencja w wszelkiego rodzaju rewolucjach i przewrotach.

Raz na zawsze należy sobie powiedzieć, iż ten odłam inteligencji, który dziś straszy nas tylko bolszewicką babą-Jagą, wzdycha do ententy, a drży jak liść osiny przed słowem „radykalna reforma”, ten odłam jak i cała reakcja, zdmuchnięty zostanie z powierzchni życia polityczno-społecznego przez pierwszy powiew bolszewizmu u nas.

Oby istotnie nie doszło do tego, cóż jednak, skoro z pożaru wokół i na Polskę iskra padnie? Antidotum na bolszewizm nie jest reakcja! To elementarna prawda, a kto jej nie uzna ten pożałuje swego krótkowidzstwa, gdy odczuje je na własnej skórze.

Jedyną skuteczną bronią ideową przeciw bolszewizmowi jest spójny polityczny światopogląd męszewizmu, który u nas, niestety, mało liczy adeptów, a w sposób zaledwo elementarny wydobywa się na powierzchnię życia partyjnego. Naturalnie, nie należy tu znów mieć na uwadze specjalnego jakiegoś typu męszewizmu rosyjskiego. Raczej trza wytworzyć pewien nowy typ myślenia, któryby nie zamykał się w zapleśniałych zamkach frazesu o dobru narodowym, o ojczyźnie i harmonji społecznej, ale śmiało odrzucał i śmiało przyjmował te ziarna prawdy, jakie znajdują się wśród łupin i plewa świata wczorajszego i tego, który nam w przyszłości zaświta.

Czesław Oltaszewski.

## Konwencja militarna.

Na porządku dziennym znajduje się obecnie sprawa zawarcia sojuszu i konwencji militarnej między Polską a koalicją.

Kwestja ta niezwykle ważna i warto jej więcej uwagi poświęcić, niż to się dotychczas w prasie naszej czyni.

Zawarcie sojuszu politycznego jest rzeczą już przesądzoną.

Sojusz polityczny, przewidujący ewentualność wspólnej wojny jest z reguły uzupełniony konwencją wojskową, regulującą współdziałanie sprzymierzonych sił zbrojnych. Taka konwencja może przewidywać poddanie armij sprzymierzonych pod komendę jednego z sojuszników. Jest to jednak znaczne ograniczenie samodzielności odnosnych państw i dlatego natrafia z reguły na silny opór. I tak mocarstwa koalicji dopiero w czwartym roku wojny w chwili największego niebezpieczeństwa zgodziły się na francuskiego generalissimusa. Władza tego ostatniego rozciągała się wyłącznie na kierownictwo operacjami wojennymi i trwała tylko aż do ich ukończenia. Wszystkie kwestje polityczne, związane z prowadzeniem wojny, nawet o charakterze przeważnie militarnym, jak np. warunki rozejmu były wyjęte z pod kompetencji generalissimusa i oddane najwyższej radzie wojennej, w której głos stanowczy mają przedstawiciele rządów sprzymierzonych, wojskowi zaś występują tylko w roli doradców.

Konwencja wojskowa Polski z ententą może w obecnej sytuacji zwracać się przeciw Niemcom i bolszewickiej Rosji. Do ostatnich dni musiało się wydawać wiele nieprawdopodobnem, ażeby Niemcy podjęły na nowo walkę z koalicją. Ostatnie wydarzenia na Węgrzech czynią przystąpienie Niemiec do światowego bloku bolszewickiego całkiem możliwem, jeżeli nie prawdopodobnem. Wojna światowa rozgorzałaby wówczas na nowo. W tym wypadku utrzymanie naczelnego dowództwa marsz. Focha nad armjami całej ententy, a więc i nad armją polską, byłoby całkiem naturalne.

Jeżeli jednak narodowa demokracja tak gwałtownie domaga się poddania armji polskiej naczelnej komendzie marszałka Focha, to chodzi jej przedewszystkiem o kampanję przeciw bolszewikom.

Wszystkie informacje oficjalne i nieoficjalne zgadzają się na punkcie, że Francja swych żołnierzy na bój z bolszewicką Rosją nie wyśle, że chce ją pokonać przy pomocy sąsiednich narodów, przedewszystkiem Polaków. Pomoc francuska ma się ograniczyć wyłącznie do dostarczenia środków materialnych, broni, amunicji, wyekwipowania itd.

I w zamian za to Polska ma zrezygnować z wykonywania jednego z najważniejszych atrybutów suwerenności państwowej, ma oddać obcym czynnikom szafowanie krwią żołnierza polskiego, ma pozwolić, by go użyto dla celów absolutnie sprzecznych z najistotniejszym interesem własnym. Albowiem gabinet p. Clemenceau nie chce zadowolnić się odrzuceniem bolszewików z Dniepru i Dźwiny chce on wytepić ich także w Moskwie i Petersburgu i to krwią swych sprzymierzeńców na wschodzie Europy, przedewszystkiem Polaków. Do restauracji dawnej Rosji Polska nie może przyłożyć ręki ani też pozwolić na użycie do tego celu swego wojska.

Bowiem Francja dąży do restytucji dawnej Rosji, Polska musi widzieć w tym swą zgubę.

Tu drogi nasze się rozchodzą i winniśmy z całym uporem sprzeciwić się interwencji w Rosji.

Wyprawa w głąb Rosji była błędem, że tu powiem, nie czyniąc porównań, Napoleona i Wilhelma, niechaj nie będzie grobem młodej Polski.

## Duńska

## Alzacja - Lotaryngja.

W dzienniku paryskim „La Victoire” Gustaw Hervé umieścił artykuł w sprawie oderwania od Niemiec Szleswigu.

Alzacja-Lotaryngja Danji to nie jest sprawa zwrocenia przez Niemcy Szleswigu-Holsztynu, lecz tylko Szleswigu i to zaledwie jednej jego części.

Holsztyn jest i był od dawien dawna krajem par excellence niemieckim.

Tymczasem Szleswig jest krajem zupełnie duńskim. Dzięki kombinacjom dziedzicznym Szleswig i Holsztyn dostały się pod panowanie jednego księcia, a później zostały przyłączone do Danji.

Na początku XIX wieku Holsztyn zażądał oddzielenia się od Danji i nawet w r. 1815 był uznany, jako członek związku niemieckiego.

Gdy w r. 1864 Prusy zajęły Holsztyn, skorzystały one z tego, iż Szleswig stanowił część tego samego księstwa i okupowały także rdzennie duńską prowincję.

Wiadomo jest o zatargu pomiędzy Austrią i Prusami w sprawie administracji Szleswig-Holsztynu. Prusacy nie tylko wyrzucili swych sprzymierzeńców z zajętych wspólnie prowincyj, ale także i ze związku niemieckiego.

Wprawdzie Niemcy obiecywali, że turządzą w Szleswigu plebisycy, ale, jak zwykle, obietnicy nie dotrzymali, a ludność Szleswigu traktowali nie lepiej, niż w Alzacji i Poznaniu.

Ponieważ obecnie mają być naprawione krzywdy, wyrządzone przez Prusy, Szleswig winien być zwrocony Danji.

Najprawdopodobniej koalicja zadecyduje, że Szleswig północny, który jest bez zastrzeżeń duński, ma być opuszczony przez Niemców.

W środkowym Szleswigu o ludności mieszanej, będzie przeprowadzony plebiscyt. Ale Szleswig południowy zupełnie zgermanizowany, winien pozostać przy państwie niemieckim.

Terytorjum duńskie w żadnym bądź razie nie będzie dotykać kanału kilońskiego, tak że ta ważna arterja komunikacyjna będzie w całości znajdować się w państwie niemieckim, co uniemożliwia umiędzynarodowienie takowej.

Szleswig miał w roku 1914 około 600,000 mieszkańców. W pasie północnym prowincji Danja odzyska 200,000, w środkowym — 100,000 swych synów.

Wogóle Francja zabierze Niemcom 1,800,000 mieszkańców; Polska — 6 lub 7 milionów, Danja — 200,000 lub 300,000.

Jeśli także oderwą od Niemiec prowincje, położone nad lewym brzegiem Renu, będzie to nowa strata 6 milionów mieszkańców.

Jeśli koalicja nie zgodzi się na przyłączenie do Niemiec Austrii niemieckiej, neutralizując ją, — Niemcy, które w roku 1914 miały około 70 milionów ludności, w roku 1919 będą liczyć tylko — 50.

Ale niechaj się Francja nie cieszy z liczebnego osłabienia ludności swego wroga.

Jeśli rodziny francuskie będą w dalszym ciągu trwać przy systemie dwojga dzieci — nawet za lat czterdzieści Niemcy będą miały ludność dwa razy liczniejszą, niż Francja.

PODPISUJCIE  
POZYCZKĘ PAŃSTWOWĄ!!



## Jeszcze nad Renem.

Przed kilku dniami podaliśmy opis stosunków w okupacji nadreńskiej — na zasadzie źródeł niemieckich. Obecnie przytaczamy za paryskim „Journal'em” ciekawą korespondencję z Moguncji, która zarazem daje charakterystykę stosunków niemieckich w oświetleniu francuskim.

### U zwyciężonych.

Niedziela — pogoda chmurna, lecz ciepła, miękkie powietrze wiosenne ściągnęło tłumy przechodniów na aliee.

Kobiety, brzydkie przeważnie, mają taki sam obojętny i małomieszkański wygląd, jak wtenczas, gdy wychodziły z „Te Deum”, śpiewane na chwałę cesarstwa.

Mężczyźni czują się w swych ubraniach cywilnych jakby przebrani. Niedawno jeszcze stali oni przy karabinach maszynowych, lub celowali z „grubej Berty” Krappa... na Paryż. A ci starszaki w okularach, co tak po doktorsku perorują, maszerowali niewątpliwie jeszcze zeszłego lata po tej samej Ludwigsstrasse, komentując komunikaty Ludenberga. Obecnie chodzą sobie drobnymi kroczkami, jak najniewinniejsi rentjerzy, nie zdając się nie sobie przypominać. Sądzą zapewne, że przez piętnaście, szesnastę tygodni krew mogła już wyschnąć?

My mamy nieco lepszą pamięć i nie bez wstrętu oddychalibyśmy tym samym powietrzem, gdyby nie świadomość, że mamy przed sobą... zwyciężonych.

Tak, zwycięstwo pozwala nam wiele rzeczy łatwiej strawić.

Nasi żołnierze tylko dzięki niemu tak obojętnie i pobłażliwie traktują mdłe uśmiechy Niemców — których widok uniformy zawsze jeszcze głęboko wzrasza.

Aliee czysto i wymiecione mają coś kokieteryjnego w sobie. Prowineje nadreńskie, pod zewnętrzna powłoką pruską (boche) kryją jednak pewną jowialność.

Zatrzymuję się przed wystawami. Znaleźć można wszystko: meble, ubrania, bieliznę, perfumeryę, obuwie — po cenach, które miejscowym wydają się bardzo wysokie, lecz jeśli się uwzględni niski kurs marki, są niższe od paryskich. Grupy „fräulein” pogrążone są w kontemplacji tej tandety, która ładzi jednak oko i pozwala zapomnieć o nędzy.

Tramwaje żółte suną we wszystkich kierunkach, a eleganckie kawiarnie, (z ciastkami i kremem) anonsują codziennie koncerty. Prawda, wszystkie lokale muszą być o 1/10 zamknięte, gdyż po 10-cj patroli nasze nie tolerują nikogo na alieach. Zato jakie ożywienie do tej pory.

W hotelu moim tańce przez całe wieczory i ludzie rozstają się ze sobą dopiero w ostatniej chwili. Trzydzięści par tańce nademną, nie bojąc się zniszczyć swoich obcasów, balansując i w niezgrabnych kadrkach chcą wykazać całą swą grację. Nawet służąca, przynosząca mi jedzenie, nieświadomie wykonywa ruchy taneczne.

Nie chcę uogólniać i nie chcę osądzać. Notuję tylko me pierwsze wrażenia! Tak wygląda u zwyciężonych!

Miesiąc temu byłem u zwycięzców. Było to na Północy: w Lille, Saint-Quentin, Compiègne i Verdun.

Cisza pogrzebowa panowała nad murami. Wychadli starcy przybijali piachy naoliwionej płótna, które miało służyć im za dachy. W miastach takich jak Amiens wody wogóle nie było. Wiatr rozpylał szkielet katedry w Reims. A w samym ciemnym Paryżu policja nie pozwalała na tańce. Jest li to rzeczywiście ich porażka, a nasze zwycięstwo?

Oni są apokorzeni, to prawda, gdy widzą nas u siebie. Ale gdy się wchodzi do cyrku, który przybył z Hamburga, spotyka się tam wesołość tak nieposkromioną, taką beztróską, że hamor naszych żołnierzy na tym tle wydaje się nieskończenie dyskretnym. Jedna tylko trąska trapi tych zadowolonych z życia. Chcieliby wznowić handel, a widzą się zewsząd odcięci. Chcieliby cokolwiek kupować i gdziekolwiek, komukolwiek to sprzedawać. Więc sklepy z papierem są najbardziej zadowolone, bo sprzedają portrety... naszych generałów!

Lecz bardziej przewidującej oczekują przyłączenia z państwem niemieckim i są bardzo ostrożni, gdyż dawni ajenci policyjni kręcą się wszędzie. Z niepokojem oczekują wiadomości z Niemiec, gdyż trawi ich niepokój, pod czyje rządy później wpadną. Początkowo sądzili, że dobreby było przypomnieć sobie, czy ich przodkowie nie byli czasem Francuzami.

Obecnie wykalkulowali sobie, że losem ich jest pozostać Niemcami. Przygotowują się więc do tego, a ich dusze niewolnicze i ezota pochylone będą słać każdego nowego pana, chociażby on był samym Spartakusem.

A w oczekiwaniu tego tańczą sobie w dobrze opalonych salach, zjadając ciasteczka i popijając wino reńskie. Mają lekką porażkę! W tym czasie setki tysięcy Francuzów, niewinnych tej wojnie, błąkają się mierzając i zrozpaczeni po ruinach, a głowy elokwentne zapowiadają nadejście wiecznej sprawiedliwości.

## Epidemia grypy w Anglii.

Niebywałe rozmiary epidemii. Trzecia fala. Obwieszczenia Urzędu Zdrowia. Złota reguła uniknięcia grypy. Ozon — zniszczyli zarazki. Masła dezynfekcyjne.

Pisma angielskie pełne są opisów szerzącej się niesłychanie w Anglii epidemii grypy hiszpańskiej. Całe szpalty wyliczonych wypadków i ofiar wskazują, że ta niszcząca zaraza rozpowszechniła się po całym kraju z niebywałą, skutkiem wilgotnego wyspiarskiego klimatu, złościwością.

Lekarze i urzędy zdrowia publicznego notują już trzecią z rzędu falę influencji, która pochłania coraz to większą ilość ofiar.

Walka z epidemią prowadzona nader energicznie daje wyniki naogół mierne, większe po wsiach i miasteczkach, — znikomo małe w miastach większych, szczególnie w Londynie.

Przeważnie śmiertelna ta choroba zwana słusznie „dumą płuc” trapi najbardziej robotników miejskich zajętych przy pracy ziemnej, to też urzędy zdrowia zapatrzyły ich w specjalne maski dezynfekcyjne, zrobione z tą samą precyzją, co i maski przeciwko gazom trującym.

Zarazki grypy hiszpańskiej są naogół wzięwszy jeszcze niezbadane.

Według orzeczeń lekarzy-bakterjologów mają one pewne podobieństwo do laseczników gruźliczych i tak samo jak i ostatnie giną pod wpływem promieni słonecznych.

Nie dziw więc, że londyńczycy unikają ostatnio kolei podziemnych, uważając je za znakomite wylegarnie zabójczych zarazków.

Pośród przechodniów ulicznych, a przeważnie wśród służby kolejowej i tramwajowej, widać osoby zaopatrzone maskami.

Używane są również powszechnie specjalnie przygotowane bomby, wytwarzające ozon: stwierdzono bowiem dobre skutki tego rodzaju przyrządów.

Wobec możliwości powrotu epidemii, której mieliśmy już dwie fale u nas, pozwolimy sobie przytoczyć obwieszczenia władz angielskich, dotyczące walki z zarazą.

1) Złota regułą jest przedewszystkiem unikanie wszelkiej styczności z chorymi i stała dbałość o nieprzeniesienie infekcji.

2) Osiąga się to przez szanowanie zdrowia, ciepłą odzież, zdrowe świeże pożywienie, unikanie zmęczenia, przebiegnięcia i powstrzymanie się od napojów wyskokowych.

Ataki grypy mogą przejść bez śladu i szkody dla zdrowia; — komplikacje zabijają.

3) Najwcześniejszymi oznakami choroby jest znaczna gorączka i dreszcze.

Każda osoba chora na gripę jest niebezpieczna dla otoczenia, przeto zachowane winny być największe miary izolacji.

4) Rzeczy chorego winny być dezynfekowane, a chusteczki do nosa (używane) — spalone.

5) Po wyzdrowieniu należy być ostrożnym. — Sytać w dobrze przewietrzonym pokoju, nie opuszczać mieszkania nim gorączka nie opadnie.

Unikajcie ludnych zebrań, przygotujcie sobie w domu maski dezynfekcyjne.

## TELEGRAMY.

### Po zerwaniu rokowań poznańskich.

Berlin, 26-III. (PAT). Erzberger przyjął na posłuchaniu redaktora Deutsche Allgemeine Zeitung, z którym omawiał sprawę polską i stanowisko ambasadora Noulensa. Mowa Noulensa wygłoszona przed wyjazdem, mówił Erzberger, jest najlepszym dowodem, że rokowania poznańskie należało przerwać. Mowa ta bowiem tchnie duchem nieprzejednania wobec Niemiec, jeśli już nie duchem nienawiści. Dowodzi ona dalej, że Noulens i stojące po za nim kółka nie są zdolne do bezpartyjnego sądu. Z tego powodu nie mogliśmy pozwolić Noulensowi pod żadnym warunkiem na objęcie stanowiska przewodniczącego w komisji parytatywnej. Taki przewodniczący zawyrokowałby bezwzględnie na niekorzyść Niemiec, gdyż nie mógłby być sędzią bezstronnym. Erzberger zbijał następnie twierdzenie, jakoby Niemcy szykanowali Polaków i zmuszali do rozpaczliwych kroków. Tylko w jednym, mówił Erzberger, zgadzam się z Noulensem, mianowicie, że rozejm trwa dalej. Dalej twierdził Erzberger, że Polacy codziennie łamią warunki rozejmu i atakują Niemców. A jeżeli Noulens grozi ostrzejszymi warunkami, to Niemcy mogą z całym spokojem wyczekać, czy za jego fanatyzmem stanie cała ententa. Odpowiedzialność za następstwa, które mogą wyniknąć z podburzającej mowy pana Noulensa, spadnie głównie na niego. Już jego powitalna mowa w Poznaniu była nietaktem wobec Niemiec, tembardziej, że była wygłoszona na ziemi niemieckiej.

Naród niemiecki nie da się sprowadzić z drogi prawa.

### Niemcy zwracają złoto.

Berlin, 26-III. (PAT). Tel. iskr. stacji poznańskiej. Dostawa złota niemieckiego do Brukseli rozpocznie się dzisiaj 26 b. m. Po odstąpieniu całego umówionego zapasu złota rozpocznie się dostawa żywności dla Niemiec.

### Ambasador francuski w Warszawie.

(Łódzkie Biuro Korespondencyjne).

Paryż, 26-III. Jak donosi „Journal des Debats” rząd francuski postanowił wysłać do Warszawy stałą reprezentację dyplomatyczną. Ambasadorem ma zostać konsul generalny w Genewie pan M. Pralon, z tytułem ministra upelnomocnego.

### Angielska flota lotnicza.

Londyn, 26-III. (LBR). Z deklaracji rządowej, odczytanej w Izbie Gmin, wynika, że Anglja straciła 3000 aparatów nieprzyjacielskich, straciła zaś 2800 swoich. Nowy budżet awiacji przewiduje armię lotniczą, składającą się ze 150,000 ludzi.

### Ruch antyangielski w Egipcie.

Kair, 27-III. Na rozkaz głównodowodzącego armią angielską w Egipcie, generała Watsona, zaarrestowano paszę Saad-Zagluę, wice-prezydenta konstytuanty egipskiej i jego przyjaciół politycznych. Zarzucają im, że są oni oskarżeni o wicherzenie przeciwko Anglii i przeszkadzania wprowadzeniu reform w duchu demokratycznym.

### Rumuni maszerują na Węgry.

Wiedeń, 25-III. Dzienniki podają, że pięć korpusów armji rumuńskiej znajduje się w gotowości bojowej, ażeby ruszyć na Węgry.

### Arystokracja opuszcza Węgry.

Wiedeń, 25-III. „Der Tag” donosi, że część arystokracji węgierskiej opuszcza Węgry, udając się zagranicę. Wielu członków arystokracji zmierza do Polski, ażeby wstąpić tam w szeregi polskiej armji narodowej.

## W szponach krytyki.

Młody dramaturg napisał sztukę, wystawił ją na scenie i oczekiwał krytyków. Ci ostatni nie kazali na siebie długo czekać. Przyszli, poprawili binokle i poczęli krytykować.

— Ta sztuka — rzekł pierwszy recenzent — jest paszkwilem na młodzież. I w dodatku paszkwilem bardzo źle napisanym...

Recenzent miał nerwową twarz i wielkie niespokojne oczy, w których błyszczały programy wszystkich radykalnych partyj.

— Jak można — gorączkował się — tak spotwarzać młodzież, która jest czysta, piękna, świetlana. A w pańskiej sztuce młodzież jest przedstawiona potwornie...

Autor sztuki począł się tłumaczyć: — Pan to bierze zbyt krańcowo. Ale coś niecoś będzie trzeba przerobić...

W tej chwili usłyszał głos drugiego recenzenta.

— Brawo, autorze! Nie obawiał się pan sądu kółtuńców i pokazał nam pan młodzież taką, jaką jest ona rzeczywiście. Albowiem młodzież nasza jest zepsuta do szpiku kości.

Pierwszy recenzent wybuchnął:

— Jak śmiesz pan tak mówić!

Młodzież jest święta!...

— Cyniczna! odparł drugi.

— Święta!

— Cyniczna!

— Jesteś pan łgarzem!...

— A pan oszustem!...

Autor był tą sceną mocno zmieszany i nie wiedział, co ma zrobić z młodzieżą — czy zostawić ją cyniczną czy też uczynić świętą.

— Macie obaj rację! — powiedział trzeci recenzent. — Młodzież bywa różna. Bywa cyniczna: bywa święta. Ale nie o to chodzi, sztuka jest bezwartościowa. A nie posiada ona wartości, dlatego, że autor jest naturalista.

Jego fantazja nie może wznieść się ponad szare i brudne życie. Jego serce jest przykute do wstrętnej rzeczywistości dnia...

— Czy panu naturalistycznie — realistycznie sposób ujmowania życia nie podobają się — zapytał ostro czwarty recenzent.

— Nie...

— Czy można wiedzieć, dlaczego?

— Dlatego, że naturalista nie potrafi odczuć piękności świata, nie potrafi bując pod obłokami...

Przy tych słowach autor sztuki nerwowo pogładził włosy i pomyślał:

— Bohaterem mego przyszłego dramatu będzie lotnik. Niech sobie buja pod obłokami.

Recenzenci dalej zawzięcie się kłócili.

— Więc panu przedstawianie życia takim, jakie jest ono w całej swojej ohydzie nie podoba się? A ja jestem odmiennego zdania. Według mnie ten pisarz zasługuje na miano genialnego, którego twórczość tkwi w życiu, który mocno opiera się o ziemię...

— To rzecz gustu. Niech robactwo gnieździ się w ziemi, bo na to jest robactwem!...

— Niech mikroby bują w powietrzu, bo na to są mikrobami!...

— Pan sam jesteś mikroblem!...

— A pan robakiem!...

Doszłoby między nimi do bójk, gdyby nie interwencja czwartego recenzenta!

— O co właściwie kłócicie się! — rzekł słodko. — Każdy rodzaj sztuki jest

dobry, oprócz nudnej... Sztuka, o którą się tak awanturujecie jest nudna, jak deszcz jesienny.

— Nudna! — przerwał mu piąty recenzent. — A pan się tak śmiał, że na pana zwrócono uwagę.

— To niczego nie dowodzi. Śmiałem się, ażeby w ten sposób uratować się od zanudzenia na śmierć.

Wtedy podszedł szósty recenzent i też dorzucił swoje zdanie.

— Uważam, że największym brakiem sztuki jest nadmiar tłustych kawałów.

Publiczność zadużo się śmieje. To jest bardzo niegęboka sztuka.

Siódmy recenzent oburzył się:

— Co pan plecisz?! To jest znakomity utwór. Autor naśladuje Słowackiego.

Gdy się wyrobi, czeka go przyszłość Wyspiańskiego.

— Autor jest grafomanem.

— Genjuszem!

Autor stał w milczeniu i myślał o tym, jak to dobrze być konduktorem, szwecem, piekarzem...



# Posiedzenie Sejmu.

Początek o godz. 10 min. 30.

Zabrał głos

**marszałek Trąpczyński.**

W ostatnich dniach cała Polska święciła 125-letnią rocznicę przysięgi Kościuski na Rynku Krakowskim.

Dzięki wyrokowi Opatrzności Sejm nasz stał się wykonawcą owej przysięgi. Dziś powołaniem sejmu jest zabezpieczenie całości granic Rzeczypospolitej i ugruntowanie wolności narodowej.

Oby Sejm ustawodawczy nigdy nie zapomiał o tym szczytnym i nieśmiertelnym katechizmie narodowym. (Brawa).

Nastąpiła rozprawa o obowiązkowym stempiowaniu znaków pieniężnych.

**p. Głabiński**

w imieniu komisji skarbowo-budżetowej, zauważył, że dzisiaj w sprawie banknotów obcych, krążących w Polsce, panują stosunki charakterystyczne. Najpierw dlatego, że po państwach porzobiorowych otrzymaliśmy ogromną ilość banknotów krążących na naszej ziemi. Jest ona o wiele większa aniżeli potrzeba na zadośćuczynienie zwykłym celom obiegowym. Na tych ziemiach, które obecnie posiadamy, w normalnych stosunkach wystarczyłby jakiś miliard marek, tymczasem możemy napewno twierdzić, że suma ta wynosi a nas jakich 10 miliardów marek, co wpływa na drożyznę. Drugą przyczyną zamętu jest rozmaitość pieniędzy papierowych. Stosunek wartości między tymi pieniędzmi papierowymi, ulega nieustannej zmianie. Nadto inna ich wartość w Warszawie, a inna, jeżeli chodzi o stosunek do środków żywności w tych krajach, których są przeważnie w obiegu, naprz., korony w Galicji. Dopóki stosunki te nie zostaną uregulowane, nie będziemy mogli dojść do stałych cen i do uregulowania produkcji. Zaprowadzenie ładu nie jest jednak łatwe: raz dlatego, że ilość znaków pieniężnych jest bardzo znaczna, a powtórę, ponieważ nie jest w naszej mocy rozstrzygnąć o stosunku wartości między rublem, koroną a marką, bo są to papiry, które mają obiekty i po za granicami Polski. Dalej nie możemy uregulować naszych stosunków pieniężnych z powoda, że nie mamy znaków pieniężnych, naprawdę, płatnych w złocie.

Następnie mówca stwierdza, że znaków pieniężnych jest dużo, ale ilość tych które znajdują się w obiegu, jest nieznaczna.

**Przyjęto całą ustawę**

w brzmieniu proponowanym przez komisję bez zmiany w drugim i trzecim czytaniu.

Izba przystępuje do punktu czwartego: drugiego i trzeciego czytania ustawy o załatwieniu zatargu zbiorowych

między pracodawcami a pracownikami rolnymi.

**P. Ks. Kaczyński**, jako referent komisji dla ochrony pracy, uzasadnia ustawę w tej mierze. Ustawę rzewiduje dwie drogi załatwienia zatargów pomiędzy pracownikami a pracodawcami rolnymi: pierwsza z nich to interwencja inspektoratu pracy, druga to komisje rozjemcze. Stawienie się u inspektora pracy jest obowiązujące i uchylanie się od tego jest karane.

Co do komisji rozjemczych to przychylny jest na stronę zostawienia stronie zupełnej swobody. Komisja rozjemcza składa się z przewodniczącą, którego strony obierają dobrowolnie, oraz pięciu przedstawicieli każdej ze stron. Kto uczestniczy w komisji rozjemczej, ten powinien być wybierany przez związki zawodowe. Komisja projektuje, aby w każdym powiecie i każdym okręgu istniały związki pracowników rolnych, które stanowiłyby ochronę interesów pracowników. Orzeczenia komisji rozjemczej są obowiązujące. Jeżeli strony się nie zgodzą, to sprawa idzie do sędziego pokoju, który rozstrzyga, która ze stron ziała umowę.

**p. Maryński**

oświadcza, że ziemianstwo gorliwie pracowało nad poprawą bytu służby folwarcznej. Mówca twierdzi, że

**ogniska strajku są tam, gdzie warunki są najlepsze.**

Tak zwany gniew ładu, to najczęściej gniew przywódców. Ruch służby folwarcznej nie jest samorzutny. Przygotowali go komisarze ładu, milicja ładu i związki zawodowe. Milicja ładu wraz ze związkami zawodowymi uznawała się za rząd w rządzie ładu za bezzład w bezzładzie.

Na ile tego rządu w rządzie wybuchły bardzo ostre strajki o znany przebiegu. Zamykano ziemian do chlewków i do piwnic. Związki zawodowe to są właściwie związki rewolucyjne. Członkowie tych związków otrzymują książeczki, w których powiedziano m. i., że trzeba zorganizować siłę ładu pracującego, do zniszczenia stroja kapitalistycznego.

Państwo masi słać te rozruchy, mówi mówca, inaczej staczać się będziemy na drodze, prowadzącej do anarchii i bandytyzmu. Ustawa tego nie zażegna. Przemysł w tej atmosferze nie może być uruchomiony. Żadne pożyczki nie zaradzą złemu, jeśli wytwórczość w kraju nie będzie przywrócona. Przed wojną wartość produkcji przemysłowej wynosiła 860 milionów, wartość produkcji rolnej 655 milionów. Dzisiaj wartość produkcji przemysłowej jest prawie żadna. Bogactwa nasze topnieją. Pokryliśmy naszą nędzę szkarłatną szatą Rzeczypospolitej ale z pod tej szaty wychodzi bieda czy nie ręce kościotrupa (Głos na lewicy; Laehmany ładu).

Mówca wnosi poprawki, a wobec konieczności jeszcze innych poprawek radzi, aby dzisiaj odbyć pierwsze czytanie ustawy, drogic zaś dopiero po porozumieniu się klubów t. j. jatro.

**p. Woznicki**

Sprawa ta musi być załatwiona jak najspieszniej. Służba folwarczna uważa strajk za środek w walce o poprawę bytu.

Klub PSL, grupa wyzwolenia głosować będzie za projektem komisji z pewnymi poprawkami. P. Maryński widocznie chce całą sprawą odwieść choćby na jeden dzień. Ale i taki jeden dzień odwieczenia sprawi w kraju złe wrażenie. To, że się dowiedziano, iż sprawa ta znajduje się na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia powstrzymało jeszcze służbę folwarczną od radykalniejszych wystąpień. W niektórych okolicach służba folwarczna już porzuciła pracę jako to w całym szeregu folwarków w Lubelskiem, ale i tam zaznaczyła swoje obywatelskie stanowisko, zaprzeczając jakoby chciała ogłodzić miasto.

Mówca proponuje rezolucję z wezwaniem rządu, aby do dnia 1 kwietnia wydał i opublikował wytyczne normy dla komisji rozjemczych co do wynagrodzenia za pracę i warunków tej pracy. Termin ten oznacza mówca dlatego, że delegaci związków zawodowych powiedzieli, że

**na odpowiedź będą czekali do 3-go kwietnia**

i w całym kraju służba folwarczna czeka na słowo Sejmu.

**P. Dąbski:** Termin 1-go kwietnia będzie dla tej sprawy niesłychanie ważny. Kwestię zaogniają obecnie masowe rugi służby folwarcznej, które się właśnie odbywają w obecnej chwili sprowadzania robotników sezonowych z okolic innych, gdzie praca jest tańsza. W niektórych miejscach przyszło już do bójek ze sprowadzonymi robotnikami sezonowymi.

Jedynym żywiołem na wsi,

**podatnym na bolszewizm jest służba dworska,**

bo to są ludzie bezdomni, nie mający nic do stracenia, jest to warstwa, której położenie jest wprost rozpaczliwe. Ruch wśród robotników rolnych nie jest sztuczny, nie jest wynikiem agitacji, to jest ruch naturalny masy biednej i wyzyskiwanej na każdym kroku. Obecnie zaś rugowanie służby dworskiej może wprost doprowadzić do katastrofy. W każdym powiecie nagromadził się materiał palny.

Mówca wzywa rząd, by dobrze wziął pod uwagę tę sprawę, bo my

**w kwietniu możemy mieć rewolucję agrarną.**

Ustawa nie załagodzi wszystkich niedomagań. Mówca wie, że tą drogą nie nastąpi jeszcze uregulowanie bytu służby dworskiej, bo reszta zagadnień związanych jest najważniejszymi sprawami reformy rolnej, uprzemysłowieniem kraju i rozpoczęciem wielkich robót publicznych. Ale bądź co bądź przez tę ustawę Sejm da znak dobrej woli. Na Sejm w tej chwili zwracają się oczy milionów służby dworskiej. Jeśli się nie uspokoi wzburzonych umysłów, dojdziemy do katastrofy. W ludzie naszym tkwią instynkta zachodnio-europejskie, instykta twórcze, ale trzeba iść na rękę tym dobrym instynktom. Mówca prosi tych kolegów, którzy jeszcze nie

przyzwyczaili się do nowoczesnego traktowania stosunków społecznych, żeby te awerzję chcieli w sobie zdusić, bo na popisy w tym kierunku dziś już nie pora.

**p. Ziemięcki.**

Klub mówcy uważa za rzecz zasadniczą postanowienie artykuła 5-go, że komisje rozjemcze nie są przymasowe, że więc ostateczny środek walki jakim pozostaje strajk, nie zostanie wytrącony z rąk służby folwarcznej. Na rozjem przy-masowy socjaliści żadną miarą zgodzić się nie mogli. Dalej znaczenie projektu polega na tym, że Sejm przez to nada sankcję istnienia związków zawodowych robotników rolnych. Klub mówcy będzie głosował za ustawą i rezolucją i godzi się na proponowane rezolucje dodatkowe.

**p. Tomczak**

podkreśla w sprawie służby folwarcznej moment, który uważa za bardzo ważny. Jest to

**walka z tradycją panowania bezwzględnego nad służbą.**

Sprawa niniejsza jest pierwszym krokiem, gdzie prawo będzie zabezpieczało przed gwałtami dziedzica służbę folwarczną, owych białych marzyców.

Izba odracza sprawę do piątku wskutek naglącego terminu umów rolnych z dnia 1 kwietnia, oraz trwających strajków, które się maszą zakończyć.

**p. Stanisław Grabski**

odezytuje wniosek komisji dla spraw zagranicznych, poezem zaznacza, że komisja oprócz wniosku uchwaliła krótkie tych wniosków amotywowanie, żeby przedewszystkiem stwierdzić, że naród polski przystąpił do wojny nie dopiero wtedy, kiedy państwa sprzymierzone odniosły tryumf nad zaborczym militarystem niemieckim, ale, że Polska w czasie wojny była w rzeczywistości

**sojuszniczką ententy,**

Polska do tego zwycięstwa także się przyczyniła, Polska wspólnie przelewała krew z żołnierzem ententy, walczącym o zwycięstwo prawa nad przemocą. Z tego tytułu naród polski słusznie ma dzisiaj swoich przedstawicieli w międzysojuszniczych naradach kongresu pokojowego. Naród polski ma prawa według wszystkich praw, jakie się jednemu ze sprzymierzonych, a

**zwycięskich**

państw w tej wojnie należą. Krew przelewana przez różne formacje wojsk polskich na różnych frontach w walce ze wspólnym wrogiem utrzymała sojusz narodu polskiego z mocarstwami przymierzonymi do walki z niemiecami.

Stwierdzi należy fakt, że nie tylko pewne kategorie polskich formacji wojskowych, ale wszystkie jakie tylko były, były w walce z państwami centralnymi.

Wszelka dyskusja, a tembardziej polemika o to, kto miał rację, czy ci, którzy ostrze swojej walki przedewszystkiem zwrócili przeciw Rosji, dyskusja o to, kto lepiej przewidywał przyszłość, kto lepszym był patriotą, kto naszych sił nie wzmacniał tylko je z konieczności rzeczy masiał osłabić.

**Trzeba raz z tymi dyskusjami skończyć.**

Masimy wszyscy powiedzieć, wszyscy jedno z wyjątkiem chyba jakich małańskich grup polskich, że nie było nigdy ludzi w Polsce, którzyby przyszłość Polski opierali czy to na Niemcach, czy na Rosji. Różnicy nie było w tem, na jakim ehemy się oprzeć, ale w tem, kogo uważamy za głównego wroga i z kim należą walczyć przedewszystkiem. Cel był jeden wynikający z całej naszej historii porzobiorowic. Ale jeżeli były różnice w metodach,

**to dzisiaj nie pytajmy o to,**

czy ta metoda była lepsza i przewidywana doskonałsza. Bo niema człowieka, któryby w tej wojnie nie raz, ale dziesiątę razy nie był się omylił. W całej Europie niema człowieka, któryby był przewidywał wszystko, co ta wojna w skutkach swoich sprowadzi.

Mówca stwierdza, że chociaż jesteśmy w sojuszu faktycznym z państwami sprzymierzonymi, to jednak stwierdzenie to nie wystarcza, trzeba ten sojusz jeszcze skryształizować pewnymi formalnymi wyrazami.

Widzimy przed sobą zarysowujący się nowy sojusz wojenny Rosji z Węgrami, i bardzo łatwo stać się może, że on się przetrzeć i na sąsiednie kraje austriackie i na Niemcy. Niemcy nie potrzebują stawać się nawet bolszewickim państwem. One odrazu przeciwieć będąc państwem

konserwatywnym zawarły sojusz z bolszewicką Rosją i to nie raz ale po raz drugi. Wszystko wskazuje na to, że Niemcy nie mają najmniejszego zamiaru poddać się bez opora wyrokowi kongresu pokojowego. Wojna skończyła się na zachodzie, ale czy skończyła się we wschodniej i środkowej Europie? Niestety Polska łatwo może być otoczona zewsząd tymi narodami i państwami, które przeciwieć będą próbowały wywołać jeszcze zbrojny opór przeciwko wyrokowi kongresu. Rozwój tych wielkich mocarstw był grobem wolności Rzeczypospolitej Polski, a apadek ich zmartwychwstałiem Rzeczypospolitej.

Wobec tego musimy dbać o to, aby Polska miała już dziś wyraźną pozycję w międzynarodowym świecie, żeby to stanowisko było formalnie i wyraźnie ustalone. Dlatego komisja zagraniczna wnosi do Sejmu ten wniosek w przeświadczeniu, że będzie on przez Sejm jednolicie przyjęty.

**P. Rataj** pragnie sojusz z koalicją traktować nie ze stanowiska urzędowego, jak poprzedni mówca, lecz jako stosunek między-dwoma kontrahentami. Wilsonowski prad idący przez świat, to duch czasu, który już przed wojną żył utajony, ale trzeba było wielkich wypadków, żeby się ujawnił. Ujawnił się on w 2 wielkich zasadach: 1) w poszanowaniu prawa przed brutalną siłą i 2) w zasadzie prawa każdego narodu do samodzielnego bytu. My przystępując do budowy własnego państwa nie możemy gwałcić tego ducha.

Mówca przedstawia następnie sprawę zachodnich granic polskich. Wielką troskę sprawia nam kwestia cieszyńska, od której to ziemi odstąpić nie możemy.

Dalej mówca wspomniął o Spiszu i Orawie, poezem przeszedł do granic wschodnich. Co do Litwy musimy stanąć na stanowisku, że

**nie chcemy polityki zaboru,**

ale to co jest etnograficznie polskie powinno być wcielone do państwa polskiego. Odustosunkowania się naszego do Litwy zależy w znacznym stopniu przyszły los Polski. Co do ziemi białoruskiej musimy się domagać, aby przy wykreśleniu granic mogła się ujawnić też wola tamtejszej ludności. Pochód naszych wojsk w tamtych stronach uważamy nie jako pochod zaborczy, lecz jako pochod, wojsk niosących wyzwolenie. Bardzo trudny jest problem ukraiński. Linja graniczna może być tam wykreślona, tylko na podstawie porozumienia. Mogłaby nią być tak zwana linja równowagi, która nam zapewniła polski Lwów i polskie zagłębie naftowe.

Co do naszego stosunku do ententy to było pod tym względem pełno błędów. Kto wie, czy stanowisko Lloyd'a Georę, obietnice dane ukraińskim delegatom nie są głównie wynikiem tych błędów.

Dalej mówca wytyka, że

**mamy 2 organy polityki zagranicznej:**

Ministerstwo spraw zagranicznych i komitet narodowy w Paryżu, który nie uważa się za organ zależny od ministertwa warszawskiego.

Mówca w końcu proponuje imieniem swego klubu następującą

**rezolucję:**

**Sejm wzywa ministerstwo spraw zagranicznych, aby obsadziło placówki dyplomatyczne w państwach sprzymierzonych i neutralnych ambasadami, którzyby byli organem ministerstwa spraw zagranicznych i przed nim odpowiedzialnymi, w szczególności, ażeby w miejsce komitetu narodowego w Paryżu pełniącego dotąd funkcje przedstawicielstwa dyplomatycznego Polski wobec Francji mianowano natychmiast ambasadera.**

**p. Daszyński.**

Stronnictwo mówcy będzie głosowało za rezolucją komisji. (Głośne brawa).

Sojusz dzisiejszy dla mówcy jest przygotowaniem do przyszłego związku narodów.

Związek narodów musi być otwarty na 2 filarach: Na niepodległości narodów zjednoczonych i na międzynarodowej solidarności wszystkich bez wyjątku narodów. To jedynie zapewnić może, jeśli nie wieczny, to długotrwały pokój.

Obecnie tryumfuje kapital nowożytny. Te miljardy zebrane z krwi i potu ludzkiego przez dostawców amerykańskich, francuskich i angielskich. Ale kapital ma to do siebie, że spożywając, rdzewieje. Nie znosi spokoju. Setki miliardów pociągają za sobą w wir światowy miliony robotników. Będą im musiał płacić dobrze, zagwarantować im mnóstwo swobód i wolności obywatelskich, aby kontynent wyrwał z dotychczasowej bezsilności i bezpłodności.



## Po przewrocie na Węgrzech.

Paryż, 27 - III. (PAT). Tel. iskr. stacji poznańskiej. General Noudant został ze Spaa wezwany do Paryża. Przyczyna tego wezwania nieznana. Wedle doniesień dzienników francuskich wyjazd jego do Paryża pozostaje w związku z rokowaniami w sprawie położenia wytworzonego wypadkami węgierskimi. W dniach najbliższych nie będzie pienarnych posiedzeń w Spaa.

Berlin, 25 - III. (PAT). „Deutsche Allgemeine Zeitung“ donosi z Wiednia: „Deutsches Volksblatt“ dowiadyuje się, że rosyjska armia sowiecka w sile 300.000 ludzi stoi na pograniczu Bukowiny i Ukrainy. Wedle wiadomości nadeszłych do Wiednia wojska te posuwają się bardzo szybko w myśl opracowanego między Budapesztem a Moskwą planu operacyjnego. Wojska ukraińskie Petlury przechodzą masowo na stronę bolszewików.

Berlin, 26 - III. (PAT). Omawiając depeczę Czeizerina do węgierskiego komisarza spraw zagranicznych w sprawie sytuacji rosyjskiej biuro Wolfa stwierdza, że Niemcy nie zwalniają bynajmniej bolszewików. Bolszewicy zwalniają wojska litewskie i łotyskie, przed którymi bolszewicy się cofają.

Paryż, 26 - III. (PAT). Tel. iskr. stacji poznańskiej. Telegram wysłany z Berlina przedstawia obszernie manewr polityczny odbywający się teraz w Niemczech a zataczający coraz szersze kręgi.

Za lat 10, 15 i my porwani zostaniemy w wir, jakiego przykładu dzieje ludzkości dotychczas nie znaliśmy. I biada nam, jeżeli nie umiemy się jako państwo, które będzie miało co dać do roboty swoim robotnikom i swoim synom chłopom, albowiem wówczas pojedziemy jako żer na wszystkie kontynenty. Oby Polska w wir ten szła, ale jako zorganizowana wielka jedność narodowa (brawa), pilnując swoich skarbów, to jest ludzi swoich przedewszystkiem. Wice ja nie lękam się tego wiru straszniejszego. Pod jednym warunkiem nie lękam się, jeżeli my potrafimy się utrzymać i ukształtować naszą gospodarkę wewnętrzną. I dla tego ta Polska potrzebując sojusza realnego, sojusza w imię interesu, interesu i jeszcze raz interesu.

Następnie opowiada mowca o uświadomieniu mas robotniczych w Cieszyńskim, gdzie na kilka olbrzymich wiecach zebrało się około 20.000 ludzi, aby zademonstrować swoją wolę naliczenia do Polski.

Z całym respektem dla konferencji pokojowej, ten dumny lud Śląski oświadczył, że gdyby konferencja odstąpiła ziemie polskie Czechom, to górnikom nie pozostałoby nic innego, jak

rzucić się w objęcia bolszewizmu

i zacząć mówić po węgiersku.

Co do granic wschodnich to wyrzeka się mowca wszelkiej zaboborności, stanowisko zaś to

wyklucza wszelkie interwenjowanie

dla robienia porządku w Rosji.

Co do umowy gospodarczej, to musimy się zgodzić na proponowane nam warunki amerykańskie 7 i pół % chociaż Szwecja dostała pożyczkę na 7 % a Anglja na 6 %.

Mowca z sympatją wita to co mówił Grabski

o potrzebie zapamiętania różnych dróg,

którymi stronnictwa dążyły do jednego celu.

Wreszcie mowca stawia rezolucję wzywającą rząd by niezwłocznie zamianował przedstawicieli polskich na kongresie pokojowym oraz w państwach zaprzyjanych i neutralnych.

Zabrał głos

prez. Paderewski.

Mowca stanął w obronie Komitetu Narodowego w Paryżu, ze względu na zasługi i ofiary jakie ta instytucja przyniosła Polsce.

Na wniosek marszałka odroczone została dyskusja o sprawach zagranicznych do jutra.

Na tym posiedzenie zakończono o godzinie 7.30 wiecz.

Zapowiedziano na dni najbliższe manifestację celem zaprotestowania przeciw pretensjom Polski do Gdańska i przeciw rozczłonkowaniu Niemiec. Na wszystkich ulicach Berlina rozlepiono plakaty, zwracające się do ochotników z apelem do walki z bolszewizmem i do zjednoczenia się przeciw dążnościom separatystycznym. Dzienniki zarówno prawicowe jak i lewicowe z Vorwärtssem na czele wykorzystują wypadki na Węgrzech i malują przed oczyma ententy w czerwonych barwach widmo bolszewizmu. To co się dzieje na Węgrzech, pisze Vorwärts, jest przestroga dla ententy. Węgry są dowodem, że tak dalej nie można postępować. Jeżeli nie jest jeszcze za późno, należy zawrócić z drogi, Niemcy ani goźdźni do stracenia. „Localanzeiger“ pisze, że strajk burżuazji w Lipsku, w którym wzięło udział około 60 organizacji obywatelskich, jak bankierzy, kapcy i t. d. odniósł zwycięstwo. Wobec tego cała prasa burżuazyjna wywodzi, że z nieprzyjacielem wewnętrznym będzie sobie można dać radę ze smiałością. Rząd zachowuje się wobec tego obudzenia się ducha narodowego wyczekująco. Panujący porządek względnie przychylnie stanowisko sfer liberalnych wywołuje wrażenie, że rząd jest panem sytuacji. W rzeczywistości zaś socjaliści większości, na których rząd się opiera, znajdują się w kłopotliwej sytuacji, na którym krzesła mają usiąść. Podział niemiecki na 2 klasy, burżuazyjną i robotniczą, ujawnia się coraz bardziej. Zwolennicy Scheidemana nie mogą się dotąd oświadczyć ani za jedną, ani za drugą stronę.

### Komunikat sztabu generalnego.

Warszawa, 26 marca.

**Front galicyjski:** Na odcinku północnym Lwowa nieprzyjacieli ostrzeliwali pozycje nasze pod Koziecami i Domażymem. Baterje nasze ostrzeliwały Zieleń spowodowały tam pożar i eksplozję składów amunicji. **Komunikacja kolejowa** Przemyśl i Lwów od dnia 25 marca godz. 7 popołudniu przywrócona.

Pod Chyrowem i Nowym miastem spokój.

Pod koncentrycznym naporem wojsk polskich z Rawy Ruskiej, Niemirowa, Jaworowa i Strarceza cofa się nieprzyjacieli bez silniejszego oporu w kierunku wschodnim. W akcji tej oddziały strzelców lwowskich po przełamaniu ufortyfikowanych pozycji pod Zalesiem zajęły Janów w pościgu za nieprzyjacielem, który się cofnął na Leichewkę wzięto jeńców i bogaty łup wojenny. Oddziały podpułk. Bekiera z Jaworowa posuwają się ku Wereszycy, podczas gdy oddziały pułk. Bacholea zajęły Jasionówkę. Silne ataki ukraińców od Północy na Belz odbito z wielkimi stratami dla nieprzyjaciela. Zdobyto 1 kalomiot i wzięto jeńców.

**Front wołyński.** Oprócz drobnych atarezek patroli pod Stochodem większych działań nie było.

**Front litewsko białoruski.** Ożywiona działalność bojowa wzdłuż rzeki Dzitwy. Ogień naszej artylerji zmasił oddziały bolszewickie do opuszczenia Myta na południowy zachód od Lydy.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego Haller, pułk.

### Komunikat poznański.

Poznań, 26 marca.

**Grupa północna.** Na całym odcinku Inowrocławskim wieczorem ogień artylerji niemieckiej. Nocny atak silnych oddziałów nieprzyjacielskich na Badziaki i Tupadły odpato ze znacznymi stratami dla nieprzyjaciela. Pod Grojowem na froncie Milewo, Tarkowo i Krązkowo atareczki z silnymi nieprzyjacielskimi patrolami i strzelanina kulomiotów i karabinów. Patrole niemieckie atakujące most w Radaeh i Iesniezówkę w Sałeszewie odparto. Na odcinku gołanskim między Gulezem i Koskiem ogień z kulomiotów i karabinów.

**Grupa zachodnia.** Odparto atak patroli niemieckich na Sępolno i Łomżyń. Pod Nowym Dworem słaby ogień karabinowy. Zresztą spokój. Na odcinku Leszno ostrzeliwała artylerja niemiecka w noey okolicę Borowej Karczmy, Miechcin i Janiszew. Na Sobiny i Węszkowie słaby ogień z kulomiotów.

**Grupa południowa.** Pod Młynkiem, Lipinami i Rzępną atareczki z patrolami niemieckimi. Na Salmierzycy, Kobyłą Górę i Dąbrowę ogień z kulomiotów. Zresztą spokój.

Szef sztabu.

### Bolszewicy w New-Jorku.

(Łódzkie Biuro Korespondencyjne.)

New-Jork, 26-III. Ag. Reutersa. Policja amerykańska zaarrestowała wczoraj 200 osób, w tym 2 kobiety, na zebraniu chłopów rosyjskich. Znalaziono przy nich broszury i odezwy w języku rosyjskim, podburzające do obalenia rządu amerykańskiego.

### Ukraińcy zgadzają się na zawieszenie broni.

Poznań, 26-III (PAT). W telegramie iskrowym wysłanym do konferencji pokojowej w Paryżu donosi naczelny dowódca sił ukraińskich w Galicji generał Pawlenko, że z całym sercem zgadza się na propozycję konferencji, by zaprzestać walkę. Zarówno generał Pawlenko jak i armja ukraińska zawsze była gotowa zaprzestać rozlewu krwi.

### Węgiel niemiecki do Szwajcjarji.

Frankfurt, 26-III. (ŁBK). Jak donosi „Frankfurter Zeitung“ pomiędzy rządem szwajcarskim, a syndykatem węglowym reńsko-westfalskim została zawarta umowa, na zasadzie której Szwajcjarja otrzyma 30.000 ton węgla z kopalni rzeki Ruhr.

Węgiel będzie wysłany na szwajcarskich węglarkach.

### Dla legionistów luksemburskich.

Luksemburg, 25-III. (ŁBK). Parlament uchwalił kredyt w wysokości 10.000 franków na zapomoc dla legionistów luksemburskich, którzy walczyli przeciwko niemiecom w armji francuskiej.

### Zwrot maszyn.

Lyon, 26-III (PAT). Tel. iskr. stacji poznańskiej. Poszukiwania podjęte przez władze belgijskie i francuskie w prowincjach niemieckich obsadzonych przez wojska ententy, za maszynami zrabowanymi przez niemieców z fabryk belgijskich i francuskich, wydają znakomite rezultaty. We wielu miastach nadreńskich, Alzacji i Lotaryngji odnaleziono tysiące maszyn i urządzeń fabrycznych zrabowanych i wstawionych już do fabryk niemieckich. Wartość odnalezionych dotąd maszyn oceniana na 110 milionów franków.

### Echa zamachu na Clemenceau.

Nowe metody zbrodni: telepatja i hypnoza.

Jak donosi „Matin“ w wyczerpującym sprawozdaniu ze śledztwa, prowadzonego w sprawie zamachu na Clemenceau, główny sprawca takowego anarchista Cottin, który został skazany na śmierć, dla dopięcia swego zbrodniczego celu posługiwał się telepatją.

Na śledztwie Cottin odpowiadał na wszystkie pytania bez zająknięcia się. Twierdził, iż otrzymał polecenie od centralnego komitetu anarchistów, rezydującego stale w Paryżu, zgładzenia francuskiego prezydenta ministrów.

Polecenie to otrzymał nie od samego komitetu, którego posiedzenia odbywają się stale w katakumbach paryskich, ale od jakiegoś jegomości.

Rozkaz wykonania zamachu wręczyło mu owo tajemnicze indywiduum w fabryce samochodów, w której pracował Cottin. Jego nazwiska jednakże Cottin nie mógł sobie przypomnieć.

Jak stwierdzili badania lekarskie, Cottin nie udawał, lecz rzeczywiście nie-

których nazwisk i faktów nie pamiętał. To osłabienie pamięci było wynikiem niezwykle silnego wzruszenia nerwowego w chwili aresztowania.

Tymczasem do kapitana Bouchardon, który prowadził śledztwo, zgłosił się pan M. Lapôte, przewodniczący związku hypnotyzerów.

P. Lapôte zeznał, iż Cottin był stałym członkiem związku, przychodził na wszystkie zebrania i z nim prowadził bardzo często rozmowy na temat hypnozy, sugestji i telepatji. Cottin zdradzał w tym kierunku niezwykle zdolności, a jego doświadczenia były wprost znakomite.

Jak wykazało dalsze śledztwo, Cottin, który w dniu wykonania zamachu znajdował się w jednej sali z Clemenceau, potrafił go do tego stopnia zahypnotyzować z dość znacznej odległości, iż Clemenceau przejeżdżał temi ulicami, jak tego pragnął Cottin.

W stosownej chwili na rozkaz hypnotyczny Cottin Clemenceau odwrócił się w tę stronę, gdzie on stał i, wtedy padł strzał.

Te arcy-sensacyjne szczegóły wzbudziły wielkie zainteresowanie we francuskim świecie naukowym.

## Warszawa.

### Uroczystości ku czci Kościuszki.

Uroczystości ku czci Kościuszki zakończyły się przedstawieniem w teatrze Wielkim. Nader licznie zebrana publiczność oklaskiwała bogaty program, na który złożył się pierwszy akt „Kościuszko pod Racławicami“, pierwszy akt „Halki“ i divertissement baletowe. W przerwie grała orkiestra hymny polskie i państw sprzymierzonych, których przedstawiciele zajęli kilka łóż pierwszego piętra. Publiczność powstała z miejsc i urządziła serdeczne owacje zagranicznym gościom. Na przedstawieniu byli pomiędzy innymi obecni: Naczelnik państwa ze swoją żoną, prezydent ministrów z małżonką, ministrowie, generalicja, marszałek Sejmu, wielu posłów i t. d.

### Z całej Polski.

#### Kraków.

W niedzielę nad ranem, niewysledzeni bandyci, których liczba również jest nieznana, włamali się do sklepu i trafiki R. Aleksandrowicza, róg ulicy Dunajewskiego i Długiej. Bandyci wyłamali drzwi wchodowe i dostawczy się do sklepu, poczęli w nim po swojemu gospodarować. Widać, że mieli nadzieję zdobycia większego łupu, gdyż przed drzwiami sklepu czekała zamówiona dorożka. Zabrali oni w sklepie wszystko, co cenniejsze—a przedewszystkiem wielką ilość cygar i tytoniu. Domyślając się większej gotówki w żelaznej, ogniotrwałej kasie, poczęli wyłamywać żelazne pierwsze drzwi. Czy brakło im odpowiednich narzędzi, czy też kasa była „za twarda“, czy też—co najprawdopodobniejsze—zostali przez kogoś spłoszeni,—dość, że zrezygnowali z zawartości żelaznego skarbca, zabierając tylko pod ręczną gotówkę i towar.

O świcie na drodze do Krowodzy stojący tam policjant zauważył podejrzany zdążający szybko wehikół, który natychmiast zatrzymał.—Siedzący w nim panowie uciekli natychmiast, a w zrewidowanym wozie znalazł się skarb, bo różne drogocenne przedmioty, a także wielka ilość cygar i tytoniu, o nieznanym na razie wartości.

Dorożkarza Bartonia, który — jak się okazało — był z bandytami w zmoście — aresztowano. Aresztowano także służącego sklepu.

Za włamywaczami, którymi mają być znane policji, niebezpieczne indywidua, śledzi policja.

#### Będzin.

Przez kilka dni toczyło się tu tajne śledztwo, które miało na celu wykrycie biura wydawania przepustek w Sosnowcu. Śledztwo zostało uwieńczzone pomyslnym rezultatem. Biuro odkryto, a cały personel z wyjątkiem naczelnika aresztowano. W sprawie tej jest w mieszanych wiele osób prywatnych. Oczekują dalszych aresztowań.

#### Sosnowiec.

W Sosnowcu aresztowano wczoraj fałszerza banknotów polskich. W sprawie tej toczy się energiczne śledztwo.

W sprawie szmuglu aresztowano w Sosnowcu komisarza drugiego komisariatu sosnowickiego oraz kilku młodszych funkcjonariuszy. Aresztowanych przyłapano na gorącym uczynku. Zachodzi możliwość dalszych aresztowań.



# Kronika łódzka.

## — Kto będzie nadburmistrzem.

Jak się dowiadujemy, frakcja N. Z. R. w Radzie Miejskiej na dzisiejszym posiedzeniu obstawać będzie za powierzeniem mandatu nadburmistrza b. komisarzowi Rzewskiemu co wpłynęło na decyzję frakcji P. P. S. (w przeciwnym razie nikt osiągnie absolutnej większości głosów (39) a Łódź otrzymałaby prezydenta nominata).

## — Minister Pracy w Łodzi.

Onegdaj przybył do Łodzi minister robót publicznych p. Pruchnik w asyście szefa sekcji robót drogowych inż. Nestorowicza. Goście ministerjalni zwiedzili miejscowości, przez które wytknięta zostanie linja kolejowa od Łodzi do Koła, jak również inne. Rozpoczęto roboty szosowe, oraz teren planowych robót drogowych, dalej linje, któredyś biegnąć będąc kolej obwodowa z Władzowa do Zgierz i t. p. Popołudniu odbyły się narady ministra z delegatem min. w Łodzi, inż. Wierzbickim, inż. Powiatowym Fr. Karpińskim i komisarzem ludowym na powiat Remiszewskim. Między innymi omawiano sprawę projektu budowy kanału, który połączy Wartę z Bzurą. Wczoraj wiecz. minister opuścił Łódź.

## — Z Komisji Poborowej.

Wczoraj w Łodzi czynne były dwie Komisje Poborowe, miejska pod przewodnictwem por. Wąsowicza i powiatowa pod por. Długoszewskim. Komisja miejska załatwiała sprawy odroczeń, powiatowa z oficerem ewidencyjnym dokonywała przeglądu.

O godz. 11 w południe w lokalu poborczym odbyło się zebranie wójtów z całego powiatu, w obecności komisarza powiatowego p. Augustowskiego, który odczytał rozkaz min. spraw. wewn. w sprawie poboru nowych roczników. Por. Wąsowicz i podp. Guza wyjasniali technikę i wykazywali niedomagania dotychczasowego poboru. i rozporządzenia na przyszłość.

Po skończonem posiedzeniu uczestniczący w liczbie około 100 osób wzięli udział w uroczystym akcie przysięgi, odebranej od rekrutów na podwórzu P. K. U., przyciem grała orkiestra policji państwowej. W imieniu patronatu przemawiał sędzia Horodyński z Wiskitna. Popołudniu komisje kontynuowały swe czynności, poczem w imieniu patronatu przemawiał p. Czesław Wojciechowski. Komisja miejscowa Łodzi dokonała przeglądu 105 popisowych, w tem rozpatrzono 80 próśb o ulgi, z których w 32 wypadkach odmówiono, jako nieuzasadnione a w 48 odroczenia te uzyskano. Ogółem z miasta odroczone 60, uznano za niezdatnego 1, a 44 przyjęto do wojska. W pow. łódzkim stawali popisowi z gmin: Chojny, Brus, Rąbień i Babica. Dokonano przeglądu 159 popisowych, z tego uznano za niezdatnych 6, odroczone 21, uznano za zdalnych 132.

Wczoraj Komisja przeglądowa w Brzezinach dokonała przeglądu 65 popisowych, z tego uznano za niezdatnego 1, odroczone 5, przyjęto 59, w Łasku ze 142 uznano za niezdatnych 2, odroczone 25, przyjęto 117.

## — Z Rady Szkolnej Okręgowej.

Na posiedzeniu Rady Szkolnej Okręgowej odczytano wyciąg z protokołu Rady Miejskiej w sprawie opuszczenia przez dzieci szkół ludowych wykładów przed końcem roku szkolnego. Ponieważ ze względu, na przewidywane wprowadzenie przymusu szkolnego, Rada Szkolna przychyliła się do wniosku i postanowiła poczynić ze swej strony odnośne zarządzenia.

Przyjęto do wiadomości, że Wydział Szkolnictwa przychylił się do propozycji Rady Szkolnej w sprawie wydelegowania do Warszawy 2 osób celem zapoznania się z prowadzeniem szkół dla dzieci umysłowo małowzrostłych, oraz kilku delegatów do Krakowa dla zapoznania się z podziałem pracy pomiędzy Radą Szkolną, Inspektorem Szkolnym i Wydziałem Szkolnictwa.

Rada szkolna postanowiła wystąpić do magistratu zapytaniem, czy pożądanem jest, aby dzieci ze wsi okolicznych, uczęszczały do szkół miejskich. Rada szkolna jest zdania, iż dzieci te winny uczęszczać do szkół gminnych w miejscu zamieszkania.

Rada szkolna postanowiła wystąpić do magistratu z propozycją, żeby gmachy szkolne przy ul. Sienkiewicza i Średniej były oddane do dyspozycji ministerstwa oświecenia publicznego i wyz. rel. w ten sposób: gmach przy ul. Sienkiewicza (b. gimnazjum rządowe) na gimnazjum mę-

skie państwowe, a gmach przy ul. Średniej 14 na gimnazjum żeńskie państwowe, jednocześnie postanowiono zaproponować, by gmach b. szkoły rzemieślniczej przy ul. Pańskiej 116, oddany został na lokal szkoły średniej, ewentualnie fachowej. Jednocześnie postanowiono prosić magistrat, aby zajął się sprawą gmachu dla seminarjum nauczycielskiego.

**Precedens w sprawie wynagrodzenia pracujących.** Adwokat A. Zieliński wniósł w swoim czasie w imieniu Nowickiego, pracownika magazyniera firmy Tow. Akc. R. Kindlera w Pabjanicach, przed sądem pokoju w Pabjanicach skargę cywilną o niewypłacenie połowy pensji od 1 sierpnia 1914 do 10 maja 1917 r., w sumie 393 rb. lub 843 mk. 80 fen.

Miejscowy sędzia pokoju skargę pracownika uchylił. Inaczej jednak zapatrywały się na sprawę wyższe instancje, gdyż Wydział apelacyjny łódzkiego Sądu okręgowego w dniu 13 marca wyrok pierwszej instancji uchylił i zawiązkował wypłacenie powodowi niewypłaconej połowy pensji. Firma Kindlera założyła kasację do Sądu najwyższego w Warszawie, który jednak kasację pozostawił bez skutku i polecił wypłacić zatrzymaną za czas wojny połowę pensji, wraz z procentami i kosztami sądowymi. Wyrok ten jest miarodajnym wskaźnikiem do podobnych wypadków i daje podstawę do żądania wypłacenia uznanej podczas wojny przez firmy i niewypłaconej części pensji.

## — „Politechnika w Łodzi“.

Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość, zacierpniętą z miejscowych pism niemieckich, jakoby szkoła rzemieślnicza przy „Talmud Torze“ w Łodzi miała być przekształcona na politechnikę.

Informują nas obecnie iż wiadomość ta jest z gruntu fałszywa. Szkoła została niedawno temu uznana przez delegata ministerjum jako uczelnia średnia i nie posiada najmniejszych aspiracji do kształcenia inżynierów; zadawała się wychowywaniem kwalifikowanych rzemieślników.

Charakter ten, pomijając i inne względy, pragnie zachować i nadal.

Natomiast szkoła przekształciła w najbliższej przyszłości swą nazwę, która wiąże się pojęciowo z przytłaczaniem dla biednych dzieci, udzielającym im również wiadomości naukowo-religijnych. Zmiana nazwy leży w interesie zarówno wychowawców, jak i towarzystwa, utrzymującego szkołę.

## — Węgiel dla Łodzi.

Jak się dowiadujemy, z kopalni sosnowickich wysłano pierwszy transport węgla brunatnego dla Łodzi. Informuje o tem delegat magistratu, dr. Sachs.

**— Ordynacja wyborcza dla gmin żydowskich.** Ministerstwo Wyznań Relig. i Ośw. Publ. opracowało ordynację wyborczą dla gmin żydowskich zgodnie z dekretem rządu polskiego o żydowskich gminach. Według tej ordynacji kobiety, prawdopodobnie nie będą miały prawa wyborczego. W sferach rządowych są zdania, że ordynacja nie może wprowadzić radykalnych zmian w stosunku do wydanego dekretu.

Rząd jednak niekoniecznie będzie bronił obecnego statutu w Sejmie Ustawodawczym, gdyż większość Sejmu będzie za niektórymi zmianami.

Wybory w Warszawie, Łodzi i innych miastach są zależne od obecnych zarządów gmin żydowskich. O ile zarząd gminy zwróci się do ministerstwa o wyznaczenie terminu wyborów, ministerstwo nie stanie na przeszkodzie i zarządzi wybory.

## — Z gminy żydowskiej.

Na wczorajszym posiedzeniu Zarządu Gminy m. l. uchwalono: zatwierdzić bilans za luty, wykazujący w dochodach mk. 7521,45 (w tym: za miejsca na cmentarzu 12727 mk., składki gminnych mk. 16.581,84, subdyja 9500 mk. itd.) i w rozchodach 81215,53.

Przyjęto do wiadomości, że wpłacono za pośrednictwem Banku Przemysłowego w Krakowie na ręce dra T. Rszkenazego we Lwowie 43158 koron, i postanowiono przesłać resztę pieniędzy z funduszu, zebranego na ten cel; na skutek memorjału Zarządu, otrzymano depeszę Ministra, że wzamian pszenicy proponuje wydać na przańniki mąkę amerykańską; sprawę tę postanowiono przekazać rabinatowi; uchwalono wysłać delegację do Ministerstwa Wyznań w sprawie języka hebrajskiego i religii w szkołach elementarnych; ogłosić w gazetach, że rejestracja na mace w kooperatywach dla zrzeszonej i niezrzeszonej ludności kończy się dn. 30 b. m.

## — Ceny spadają.

Dzięki zaopatrzeniu ludności w szmalce amerykański, spadają codziennie ceny tłuszczów krajowych. Rzeźnicy obniżyli cenę szmalca na funcie o 2 marki, tendencja zwykła masła zatrzymała się, cena świń na wsi również spadła, wobec czego należy się spodziewać obniżki ceny wieprzowiny.

**— Konkurs na mundury dla funkcjonariuszy pocztowych.** Ministerjum poczt i telegrafów rozpisalo konkurs na projekt amandamentu służby poczt i telegrafów.

## — Za obrazę żołnierza.

Wyrokiem sądu niejaki Odeski, skazany został na 6 tygodni aresztu za obrazę żołnierza. Żołnierz kupował w lutym roku bież. na rogu Piorkowskiej i Dzielnej papierosy od chłopaka, który zażądał za paczkę o 100 pr. drożej. Wywołało to zbiegowisko i Odeski, jako jeden z widzów, popchnął żołnierza. Niepowołanego obrońcę paska na papierosy spotkała należyta kara, ponadto zapłacić on musi koszty sądowe w sumie 19 marek.

## — Pasek na węgiel.

Policja przyłapała na ul. Brzezińskiej trzech woźniców z Brzeziny, którzy przywieźli z Brzeziny do Łodzi 4075 funtów węgla, sprzedając po 54 mk. za korzec.

## — Wykrycie kryjówki paskarskiej.

Wywiadowca Urzędu wojski z lichej spekulacją wykrył przy ul. Kilińskiego pod Nr 104, w mieszkaniu C. Kreniera skład paskarski, w którym zarekwirowano przedmioty następujące: 18 skrzyń zapaltek, 58.000 cygar, 4.500 papierosów, 11 worków soli, pół puda pieprzu, sok w 12 naczyniach i 70 cygar rosyjskich.

## — Miła córeczka.

Do policji łódzkiej zwrócił się niejaki Józef Rosiek, gospodarz ze wsi Głuchowa, ze skargą, iż rodzona jego córka, Stanisława, dekleta ze swym narzeczonym, Franciszkiem Orzeszkim, zamierza samowolnie poślubić w sumie 2.000 mk., 400 rb. w złocie i 12 srebrnem. Komandytną paręczkę zaarrestowano przy ul. Skierniewickiej 15.

## — Tajna gorzelnia.

Policja wykryła wczoraj tajną gorzelnię przy ul. Smocznej pod Nr 21, u Marji i Stanisława Orzeszkiewiczów.

## Z Sali Koncertowej.

Koncert symfoniczny. Dyrygent E. Stanisław Szulc — solistki Pp. Janina Familjerówna (fortepjan) Ida Ryderowa (śpiew).

W literaturze muzycznej napotykamy wiele utworów, które zaopatrzone są przez kompozytora w objaśnienia, będące swego rodzaju programem.

Jednakże nawet obecność tych objaśnień nie upoważnia nas do postawienia tych kompozycji w szeregu utworów muzyki programowej w ścisłym znaczeniu, ponieważ „program“ jest tutaj nieważnym dodatkiem, lecz ma jedynie na celu wyjaśnienie słuchaczowi pewnej idei lub pomysłu, który pobudził autora do twórczości.

W ten sposób rozumieć trzeba programowość poematu symfonicznego Joachima Mendelssohna „Ananke“. Przeprowadza tutaj kompozytor ideę o bezwzględnym i nieuniknionym wpływie przeznaczenia na człowieka, którego życiem nieublagane Fatum stale kieruje i nieoczekiwanie objawia swą wolę.

Pan Joachim Mendelssohn jako kompozytor stawia sobie nieprzeciętne cele. Dzieło to, które należy do pierwszych jego utworów, posiada przejrzystą formę i świetne przerobki tematyczne. Przez pomysłową instrumentację, w której nie wyczuwa się żadnego wysiłku, osiąga kompozytor doskonałe wyniki, przez co utwór jego posiada odpowiednią barwę i koloryt. Do ładnego i pełnego brzmienia orkiestry przyczyniają się świetne harmonje, w których odbijają się wpływy Wagnera i Czajkowskiego.

Dokładne przestudowanie partytury poematu „Ananke“ pozwoliło dyr. Szulcowi wczuć się w dzieło, którego wykonanie stało na odpowiednim poziomie.

Również bez zarzutu zagrany był poemat symfoniczny „Romeo i Julia“ Czajkowskiego.

Nie po raz pierwszy grany u nas przez p. Janinę Familjerównę koncert fortepianowy Es-dur Liszta najeżony jest wielkimi trudnościami technicznymi, co daje wirtuozom wielkie pole do popisu. Trudności te opanowała p. Familjerówna w zupełności.

W wykonaniu lisztowskiego koncertu ujawniła ona, że jest wytworną solistką wprawiającą w podziw swoją energią i zasobem odcieni dynamicznych i rytmicznych zabarwień.

Drugą solistką wieczoru była p. Ida Ryderowa, która odśpiewała z towarzyszeniem orkiestry arję z „Tanhäusera“ oraz „Trubadura“ ujawniając dobrą szkołę i inteligencję. K. S.

## Teatr, Muzyka i Sztuka.

### Teatr Polski.

Dziś t. j. czwartek dnia 27 b. m. efektowny dramat Rostanda „Orle“, z p. W. Bieganskim. Będzie to zarazem pierwszy z ostatnich trzech występów tego utalentowanego artysty.

Zapowiedziany na dzień 28 b. m. wieczór Karoliny Tarek, na którym ukaże się tragedia Fr. Wedekinda p. t. „Demon ziemi“ wywołai wyjątkowe zainteresowanie. Nic to dziwne; zarówno wiec cel sam, jak i słynne dzieło Wedekinda, pełne wielkiej mocy i efektownej akcji, pociągają wszyskich. Pozostałe bilety do nabycia w kasie teatru.

### Oratorjuna Haydna p. t. „Cztery pory roku“.

W nadchodzący poniedziałek, dnia 31 b. m. odbędzie się już 23-ty koncert abonentowy i wystawione zostanie przepiękne oratorjuna Haydna w 4-eh częściach p. t. „Cztery pory roku“. Epokowe to dzieło cieszy się zawsze niezmiernym powodzeniem, to też przypuszczamy należy, że w tym momencie powstają wystawienie oratorjuna z zachwalaniem.

Podobnie jest w naszym chórze T-wa śpiewającego „Harmoni“ będąc wzmocnionym przez nowo przybyłą, a dla uszlachetnienia — spowodowani soliści z „Harmoni“ — którzy w czasie koncertu wzięli udział w wykonaniu oratorjuna Siraucha ul. Długa 12.

### Za świątą.

#### Przygody młodzieńczego króla ukraińskiego.

„Deutsches Volksblatt“ podaje z Lugano:

„Secolo“ ogłasza interesujące szczegóły o ustłonianach arcyksięcia Wilhelma, zdobywca korony ukraińskiej. Arcyksiążę Wilhelm traktował sprawę początkowo poważnie i zmienił nawet swoje nazwisko na Wachtel. Ukraińcy traktowali arcyksięcia z początku również poważnie. Sprawa skończyła się jednak w sposób operetkowy. Arcyksiążę zakochał się w żonie jednego z przewodców ukraińskich i przyrzekł uczynić ją królową ukraińską, jeżeli zdecyduje się na porzucenie męża. List arcyksięcia, pinany do tej pani, dostał się w ręce męża, a sprawa oparła się o dyrektorjat, który zarządził internowanie arcyksięcia.

#### Aeroplanem z Francji do Afryki.

Pomocnik Legacji wykonał raid powietrzny pierwszorzędnego znaczenia. W sobotę, dn. 9 marca w południe wyruszył na swym samolocie z Tuluzy, zabierając z sobą pasażera. Nazajutrz, w niedzielę, o g. 7-ej po poł. wylądował w Casablance. Zatrzymał się po drodze, dla odnowienia zapasu benzyny, dla wytchnienia i posiłku, w Perpignan, w Barcelona, w Alicante, w Meladze i Tangerze. Całą drogę, wynoszącą 1.900 klm., przebył w ten sposób w 20 godzin (60 klm. na godzinę). Jeśli odliczyć jednak czas, spędzony na stacjach, to właściwa podróż trwała tylko 17 godz., czyli że przeciętna szybkość lotu wynosiła około 112 klm. na godzinę.

## Przemysł, Handel i Finanse.

### O stempłowane korony.

„Neue Freie Presse“ donosi, że uwierzytlenieni w Wiedniu przedstawiciele państw neutralnych podjęli w sprawie stempłowania banknotów banku austro-węgierskiego demarche u p. ministerstwa spraw zagr. państwa austro-węgierskiego, znajdującego się obecnie w likwidacji.

Przedstawiciele ci zażądali, aby banknoty austro-węgierskie, znajdujące się w państwach neutralnych, nie straciły na sile płatności.

Rząd austro-niemiecki sformułował swe stanowisko w tym duchu, że gotów jest przyjąć na się przypadającą na niem. Austrię część odpowiedzialności. Inne państwa nie dały jeszcze stanowczej odpowiedzi.



ODEON

Dziś Premjera

ODEON

z największym tragikiem świata

**A. Bassermanem**

w roli „syna poplebnego morza“ w wielkim dramacie 6-cio-aktowym z życia arystokracji norweskiej p. t.

**SYN MORZA.**

Imponujące sceny na fjordach norweskich i morza Północnego. :: :: :: :: Ceny zwyczajne.

Początek przedstawień o godzinie 4 minut 30.

684

Dyrekcja Koncertowa Alfreda Straucha.

LÓDZKA ORKIESTRA SYMFONICZNA  
Abonament otwarty na 5-ty (ostatni)  
cykl wielkich koncertów symfonicznych  
Sala Koncertowa.

Poniedziałek, d. 31 marca 1919 r. o g. 8.15 w.

Koncert 25-ty abonamentowy

**Cztery pory roku**ORATORJUM HAYDNA w 4-ch  
częściach.SOLIŚCI:  
Stella Binbaum  
T. Rolicz-Sarna  
Benedykt Remy  
Wzmocnione  
chóry T-wa  
śpiewaczego

„HAZOMIR“ 673

Dyrygent: S. SILBERC

Bilety od m. 2.50 do m. 12 sprzedaje Czytelnia Nowości Alfreda Straucha, Dziecina 12.

Biuro pisania próśb i zażaleń

Łódź, ul. Piotrkowska № 64.

ALEKSANDRA GERSDORFA


Przygotowuje: Referaty, petycje, prośby i skargi.  
Układa listy.

Tłumaczy we wszystkich językach. 523

**Nagrody 100 mk.**

W drodze z Warszawy do Łodzi zgubiono portfel, zawierający gotówką m. 68 i rb. 345 oraz następujące dokumenty: 2 weksle, 1 na Rub. 402 2 na Rub. 250, wystawca I. Ch. Cytron, na zlecenie I. B. Orzecha, płatne w Warszawie S.-Jerska 25.

Oddać Sz. A. Koenigsberg, Zielona 5-7.



**Ból głowy i migrena**  
usuwa  
„MIGRENO-NERVOSIN“  
z pomocą  
Apteka A. GASECKIEGO  
„Migreno-Nervosin“ w opakowaniach indywidualnych

Notariusz

**Władysław Jezewski,**

rejent w Częstochowie, otworzył kancelarię w Łodzi przy ul. Dzielnej № 13. 682

Redaktor: Marian Nusbaum.

Niniejszym podajemy do wiadomości Sz. P., że wyłączną Sprzedaż naszych Cukrowych wyrobów, które dorównują smakiem i dobrocią wyrobom pierwszorzędnych firm cukierniczych, oddaliśmy

**p. Mikołajowi Jakubowiczowi**

— Łódź, Długa № 61. —

PAROWA FABRYKA CUKRÓW B-ci FUCHS  
w Warszawie.

P. S. Fachowi agenci mogą się zgłosić od godz. 2 do 4 po poł. 764

Komitet zaprowadzania ludności żydowskiej w mace i inne produkty świąteczne przy Gminie Starozakonnych m. Łodzi

podaje do wiadomości, że rejestracja na mace odbywać się będzie

**tylko do niedzieli, dnia 30 marca r. b. włącznie**

w kooperatywach, które przyjmują zamówienia zarówno od swoich członków, jak i od nieczłonków.

Kto do powyższego terminu nie zarejestruje się, traci prawo otrzymania przynależnej mu racji mac.—

Wszelkie informacje w tej sprawie udziela Centrala Zrzeszonych Kooperatyw wypieka i rozdziału macy, Cegielniana 26. 678

Kursy elektrotechniczne  
inż. elektrotechnika **M. MECHTA**  
ŁÓDŹ, Nowa-Targowa 9. 683

— zapisy codziennie od 2—3 po poł. —

Każdy może w krótkim czasie zostać elektromonterem ewent. tokarzem.

Ceny umiarkowane: :: Ceny umiarkowane:

Przyjmują także reparacje elektromotorów.

**OGŁOSZENIE.**

Związek Łódzkich Muzyków Zawodowych podaje do wiadomości Szanownej Publiczności, że lokal nasz został przeniesiony na ul. Piotrkowską 79.

Tamże znajduje się Biuro pracy, gdzie przyjmujemy wszelkie zamówienia teatralne, kinematograficzne, balowe, restauracyjne, kawiarniane, majówkowe, koncertowe i t. p.

Zaznaczamy, że tylko Biuro pracy Z. Ł. M. Z. przyjmuje wszelkie zamówienia muzyczne.

Biuro otwarte codziennie od godz. 10 do 1-ej.  
ZARZĄD.

615

**Maszyna Hammonda**

do sprzedania.

Obejrzyć można, Piotrkowska 69.

**NUSBAUM.**

681

Spółka Wydawnicza „Dziennik Łódzki“

Najpiękniejsze

uczesanie.

zondacja, manicure. Mycie głowy, odmładzanie twarzy. Usuwanie łupieżu, brodawek. Wszelkie roboty z włosów. Codziennie kursy dla uczniei od 9 rano do 9 wiecz. 584

„Eugenia“ Kartowska  
Piotrkowska 60, 1-e piętro front

Operator odcisków

**A. KARTOWSKI**

Piotrkowska № 60

front, 1 piętro. Usuwam, wszelkie odciski, wrosnitę paznogie, bóle w nogach za pomocą elektryzności. Od 9—1 i od 3—5 pop.

D-r. med.

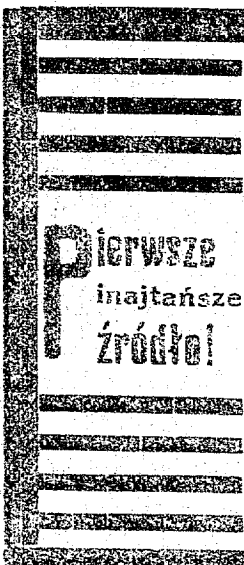
**Aleksander Margolis**

Sienkiewicza 18.

Choroby żołądka, kiszek i wewnętrzne. 675

Wznowił przyjęcia

godz. przyjęć od 4—6 p.p.



**Pierwsze i najtańsze źródło!**  
Kajety, Stalówki, Główniki, Papiery kancelaryjne, Atramenty i tusze, Gumy do wycierania, Bloki notesowe, Kalendarze, Książki Handlowe, Pocztówki i t. p. 344

Wielkiy skład papieru i materiałów piśmiennych oraz wydawnictwo kart pocztowych.

**A. J. OSTROWSKI**  
Łódź, Piotrkowska 55.  
Filja w Warszawie, Bielańska № 18.

**Dr. Weissmann**

Choroby wewnętrzne, spec. chor. żołądka i kiszek.

Piotrkowska № 18,  
3—8 (Wschodnia № 41). 544  
Przyjmuje od 9—10 i od 3—6 pp.**Dr. Wł. Stanisławski**

Przejazd 40 m. 7.

— obok poczty, — 409  
Choroby skórne, dróg moczowych i weneryczne. Przyjmuje od 1—2 i od 4—6 pp.

Zaginęła karta węglowa wydana przez magistrat m. Łodzi na imię Mieczysława Kozaneckiego.

Zaginął paszport na imię Benicjena Lorie alicia Staro-Zarzewska 5. wydany w Łodzi. 671 2—3

Zaginął paszport na imię Abrama Lifszycy ulica Piotrkowska 121 wydany w Łodzi. 676 1—3

Zaginęła legit. chlebowa za № 1508 na imię Abrama Gelbarda ul. Południowa 15. 680

Zaginął paszport rosyjski wydany w Brześciu-Litewskim na imię Nechemi Rózesa. 679 1—3

Drukarnia Zawadzka 7